

PE.EL feat. Wójt i utwór o Gminie Hażlach

Data publikacji: 30.07.2016 19:00

Powstała piosenka o Gminie Hażlach. Swoją premierę będzie miała po wakacjach, póki co trwają prace nad klipem. Kawalek o Gminie jest efektem współpracy rapera z Kończyc Wielkich i Wójta Gminy Hażlach. O swojej twórczości i pomysłe na muzyczną promocję Gminy Hażlach - mówi w rozmowie z naszą redakcją raper PE.EL, czyli Przemysław Gazurek. O komentarz poprosiliśmy również Wójta Grzegorza Sikorskiego.

Skąd pomysł na piosenkę o Gminie Hażlach i jak doszło do tej współpracy?

PE.EL: Jakiś czas temu, zupełnie z przypadku, powstał kawalek o Kończycach Wielkich w których mieszkam i za sprawą magicznego FB dotarł również do naszego Wójta. Napisał do mnie z gratulkami, a że numer się spodobał, narodził się pomysł zrobienia tego w większym formacie. Utwór miał być o naszej Gminie Hażlach. Ja zgodziłem się w zasadzie bez wahania. Nutka będzie połączeniem naszego pomysłu w jedno i ma na celu promocję naszej krainy. Jeżeli ma to jakoś wspomóc postrzeganie naszej gminy, to czemu nie. Ciężko jest wsypać sześć sołectw do jednego utworu, ale wspólnymi siłami udało się osiągnąć zamierzony cel.

Kiedy będziemy mogli usłyszeć efekty tej współpracy?

Grzegorz Sikorski: Można powiedzieć, że mamy niewielką obsuwę z terminem, ponieważ projekt jest robiony społecznie i z wolnym czasem krucho. Generalnie piosenka jest już nagrana, teraz montujemy klip do niej.

Czy będzie można Wójta Gminy Hażlach usłyszeć w tej piosence? Ujawni Pan swój muzyczny talent?

Grzegorz Sikorski: Tego na razie nie zdradzę. Całość będzie miała premierę na YouTube po wakacjach. Razem z Przemysławem mamy nadzieję, że utwór przypadnie do gustu mieszkańcom, a może i nie tylko im. Praca nad utworem była fajną zabawą i możliwością odreagowania stresów dnia codziennego. Jednak chcielibyśmy, aby wartością dodaną naszej współpracy była promocja Gminy Hażlach oraz zachęcenie mieszkańców Śląska i nie tylko ich do odwiedzenia, a może nawet i zamieszkania w naszej pięknej gminie.

Tak więc, czekamy z niecierpliwością na ten utwór. PE.EL jak już wspominałeś, stworzyłeś wcześniej kawalek o Kończycach Wielkich. Kiedy tak naprawdę rozpoczęła się Twoja przygoda z muzyką?

PE.EL: W zasadzie pierwsze rymy pisałem już jako maluch, nie miało to natomiast żadnego związku z tym co dzisiaj robię, choć pewnie można to uznać za jakieś początki. Jeżeli chodzi o sam rap to pierwsze wersy, które wyłożyłem na bit, zostały napisane około 2001 roku, jeśli dobrze pamiętam. Pierwsze produkcje powstawały na takiej zasadzie, iż z jednego magnetofonu leciał bit, pod który nawijałem, a na drugim nagrywał się cały efekt. Dziś dałbym wiele, by usłyszeć tę kasetę. Pamiętam, że tytuł tego projektu nosił nazwę: „Pierwsza Krew”, ale gdzieś zaginął. Późniejsze nagrania były realizowane na komputerze na prostym programie do obróbki dźwięku. Od tego czasu pasja nie gaśnie.

Jesteś samoukiem?

PE.EL: Do szkół muzycznych nigdy nie uczęszczałem, nie przeszło mi to nawet przez myśl. Wszystko co robię związanego z muzyką jest moją pasją i jestem w tej dziedzinie absolutnym samoukiem. Jeżeli chcesz coś robić, próbujesz robić to sam, po swojemu. Szczególnie, że nie wiedziałem, czy będzie mi to wychodzić. Na początku to było zauroczenie kulturą hip- hopową, które później zaowocowało własnymi produkcjami.

Co motywuje / inspiruje Cię do pisania tekstów piosenek? Już wiemy, że m.in. Gmina Hażlach

PE.EL: Rap zawsze był moim hobby, piszę o tym co mnie otacza, czasem sam bit sprawia, że rodzi się temat, czasem to jakieś zasłyszane słowo, które skłania do działania, innym razem jakaś sytuacja w życiu, emocje, obserwacje,

dosłownie wszystko. Życie jest zajefajną inspiracją. Poza tym mam w sobie coś takiego, że kiedy przychodzi ten czas, to muszę pisać i grać, bo to jest jak nałóg, od którego nie można się uwolnić i nawet nie próbuję.

Mówisz, że rap to hobby, a chciałbyś aby Twoja przyszłość była związana z muzyką?

PE.EL: Rap to pasja, w moim przypadku tylko i wyłącznie. Nigdy się nie promowałem i nadal zbytnio nie mam zamiaru tego robić. Do niedawna nie korzystałem nawet z Facebooka. Moje kawałki rozchodziły się wśród moich znajomych po staremu, z ręki do ręki. Mam swoich słuchaczy od wielu, wielu lat i z tym mi dobrze. Po nagraniu kawałka - szczerze - nie interesuje mnie zbytnio, jaki będzie miał odbiór. Po prostu robię to dla siebie, kilku ziomków i bliskich, jeśli komuś się podoba i przybije pionę, to spoko, a jeśli nie, to się nie obrażę. Nagrywam, by zaspokoić pewne swoje wewnętrzne potrzeby i tyle. Nie mam zamiaru wiązać z tym wielkich nadziei, ale zdaję sobie sprawę z tego, że przy większym nakładzie pracy i zaangażowania w rap, mógłbym więcej czerpać z tej pasji. Nigdy nie mówię nigdy, grał będę na pewno na zawsze.

Występowałeś już przed publicznością na żywo?

PE.EL: Miałem kilka wejść, ale tak jak mówiłem wcześniej, promo nie dla mnie. Miałem też kilka propozycji zagrania większej ilości koncertów, nawet przedwczoraj ktoś się zgłosił. Zostawiam to młodym i dzikim, którzy jarają się tą koncertową klimą i marzą o mainstreamie, wiążą z tym swoją przyszłość. Jak najbardziej im kibicuję. Ja spełniam się po swojemu. Na pewno gdzieś jeszcze będę, ale nie planuję tego. Mam rodzinę, z którą lubię spędzać czas, a rap po godzinach, podkreślam ponownie, to pasja.

Gdzie więc można posłuchać twoich piosenek?

PE.EL: Numery można usłyszeć na FB, YouTube, kto chce, ten znajdzie.

Jeden z utworów PE.EL-a można znaleźć [Tutaj](#)

Dziękuję za rozmowę i życzę powodzenia.

MSZ